

Sygn. akt II A Ka 477/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Motuk

Sędziowie: SSA Ewa Leszczyńska-Furtak (spr.)

SSO (del.) Katarzyna Capałowska

Protokolant: sekr. sąd. Sylwester Leńczuk

przy udziale prokuratora Gabrieli Marczyńskiej-Tomali

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2019 r.

sprawy:

E. W., urodz. (...) w W., córki W. i L. z domu G.,

oskarżonej o przestępstwo z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 07 września 2018 r., sygn. akt V K 95/18

I. zaskarżony wyrok zmienia w punkcie 3 (trzecim) w ten sposób, że wskazane tam dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/1280/17/P na karcie 353 pod pozycjami 5-7, na podstawie art. 231 § 1 kpk składa do depozytu sądowego;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. W., Kancelaria Adwokacka w W., kwotę 600 (sześćset) złotych podwyższoną o 23% VAT za pomoc prawną udzieloną oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżoną od zapłaty kosztów sądowych za drugą instancję, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

E. W. została oskarżona o to, że:

- w dniu 24 listopada 2017 roku w W. przy ul. (...), działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia J. L., który to skutek przewidywała i godziła się na jego powstanie, zadała mu cios nożem powodując ranę kłutą klatki piersiowej zlokalizowaną w lewej okolicy podobojczykowej o kanale przebiegającym od przodu ku tułowi, od góry ku dołowi oraz od strony lewej do prawej na długości około 14 centymetrów, z uszkodzeniem w jego przebiegu ściany klatki piersiowej, płata górnego płuca lewego oraz ściany aorty z następowym krwotokiem wewnętrznym, w wyniku czego doszło do zgonu J. L., przy czym czynu tego dopuściła się mając w czasie czynu ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego jej czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie wyrokiem w dniu 7 września 2018 r. sygn. akt V K 95/18:

1. oskarżoną E. W. w ramach zarzucanego jej czynu uznał za winną tego, że w dniu 24 listopada 2017 roku, w W., w mieszkaniu numer (...) przy ul. (...), działając z zamiarem ewentualnym, dokonała zabójstwa J. L. w ten sposób, że zadała wskazanemu cios nożem powodując ranę kłutą klatki piersiowej zlokalizowaną w lewej okolicy podobojczykowej o kanale przebiegającym od przodu ku tyłowi, od góry ku dołowi oraz od strony lewej do prawej na długości około 14 centymetrów, z uszkodzeniem w jego przebiegu ściany klatki piersiowej, płata górnego płuca lewego oraz ściany aorty, z następowym krwotokiem wewnętrznym, które to obrażenia skutkowały zgonem J. L. na miejscu zdarzenia, przy czym czynu tego dopuściła się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania jego znaczenia jak i pokierowania swoim postępowaniem i czyn ten zakwalifikował z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., i za to na podstawie wskazanych przepisów skazał oskarżoną, a na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył jej karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonej kary 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności zaliczył okres jej rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie od dnia 24 listopada 2017 roku do dnia 7 września 2018 roku;

3. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie dowodów rzeczowych wyszczególnionych w wykazie dowodów rzeczowych nr 1/1280/17/P, k. 353, poz. 1, 5-7;

4. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe wyszczególnione w wykazie dowodów rzeczowych nr 1/1280/17/P, k. 353, nakazał zwrócić: oskarżonej E. W. wskazane pod pozycją 8-9, K. M. wskazane pod pozycją 2-4;

5. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata S. W., Kancelaria Adwokacka ul. (...) lok. (...), (...)-(...) W., kwotę 1.180,80 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt złotych osiemdziesiąt groszy) zawierające należny podatek VAL, z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu;

6. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **obrońca** oskarżonej zaskarżając wyrok w całości i zarzucając orzeczeniu:

1) na podstawie art. 438 punkt 3 kodeksu postępowania karnego, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mogący mieć wpływ na jego treść, wyrażający się w przyjęciu sprawstwa oskarżonej E. W. w zakresie czynu opisanego w części wstępnej zaskarżonego wyroku, w sytuacji gdy w ocenie obrony działanie oskarżonej nacechowane było silnym wzburzeniem usprawiedliwionym okolicznościami;

2) rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonej E. W. kary, wynikająca z pominięcia części materiału dowodowego w postaci opinii biegłych psychiatrów przy ustalaniu stopnia winy oskarżonego oraz wymiaru kary dla oskarżonego, naruszającą art. 53 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę wyroku w zakresie kary i orzeczenie wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat pozbawienia wolności.

Ponadto obrońca wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów na okoliczność ustalenia czy działanie oskarżonej nacechowane było silnym wzburzeniem usprawiedliwionym okolicznościami w postaci zagrożenia życia i zdrowia w związku z działaniami pokrzywdzonego J. L..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej jest niezasadna, podnosząc nietrafne zarzuty i nieprzekonującą argumentację na ich poparcie.

Prezentowane przez autora apelacji stanowisko, jakoby oskarżona E. W. przypisany jej czyn popełniła pozostając pod wpływem silnego wzburzenia, o jakim mowa w art. 148 § 4 kk, nie znajduje umocowania w treści wiarygodnych dowodów, stanowiących podstawę odmiennych ustaleń faktycznych dokonanych w zaskarżonym wyroku, jak również nie znajduje oparcia we wskazaniach wiedzy, logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia.

Sąd I instancji wnikliwie zbadał i ocenił powyższą okoliczność, trafnie motywując nieprzyjęcie postulowanej przez obrońcę wersji w zakresie stanu emocjonalnego oskarżonej (stanu silnego wzburzenia uzasadnionego okolicznościami), opierając swoje wnioski nie tylko na pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej, uzupełnionej następnie ustnie na rozprawie, ale również na analizie całokształtu ujawnionych okoliczności, których suma nie dawała racjonalnych podstaw do konkluzji odmiennych od poczynionych w wyroku.

Brak było podstaw do uwzględnienia wniosku skarżącego o dopuszczenie kolejnej opinii sądowo-psychiatrycznej, czemu Sąd Apelacyjny dał wyraz oddalając ów wniosek na rozprawie odwoławczej (vide: protokół rozprawy z dnia 26 kwietnia 2019 r.), wobec braku przewidzianych w art. 201 kpk przesłanek uzasadniających ponowne wezwanie tych samych biegłych lekarzy psychiatrów, bądź powołanie innych. Uzyskana w toku postępowania opinia odnośnie stanu poczytalności oskarżonej tempore criminis, jak też tempore procedendi, jest wszak jasna, pełna i spójna, czego skarżący w żadnej mierze nie podważył, nie podejmując nawet takiej próby, a jedynie wyciągając z niej dogodne z punktu widzenia obrony, acz nieuprawnione wnioski.

Skarżący w uzasadnieniu wniesionej apelacji przypisał biegłym psychiatrom stwierdzenie wprost sprzeczne z treścią ich opinii, dowolnie utrzymując, jakoby oskarżona dokonała czynu „z uwagi na swoje upośledzenie umysłowe, spiętrzenie emocji oraz, jak wskazali biegli w związku z zaleganiem emocji w wyniku silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami”.

Rzecz jednak w tym, że choć biegli w istocie stwierdzili, iż E. W. ze względu na upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim, miała znacznie ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, to jednocześnie stanowczo w swoich ocenach wykluczyli, aby stan, w jakim dopuściła się zabójstwa J. L., odpowiadał silnemu wzburzeniu podyktowanemu okolicznościami. Biegli, uwzględniając prawidłowo zrekonstruowane przez Sąd I instancji zachowanie pokrzywdzonego, poprzedzające działanie oskarżonej, wskazywali na wywołane nim spiętrzenie i zaleganie emocji, stanowiących „komponentę afektywną”, jednak ze względu na znaczne odroczenie czasowe pomiędzy akcją i reakcją, jak też uwzględniając zachowanie oskarżonej po czynie, klarownie negowali jej działanie pod wpływem afektu, a zatem silnego wzburzenia. Z opinii specjalistycznej wprost wynika, że reakcja oskarżonej była spowodowana, związaną z poziomem intelektualnym, nieumiejętnością przetwarzania dostępnych danych.

Tym samym, źródła zachowania E. W. biegli upatrywali w stwierdzonym ograniczeniu jej poczytalności (znacznym ograniczeniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem), gdzie na upośledzenie funkcji emocjonalnej i intelektualnej, nałożyło się przewlekłe upojenie alkoholowe, prowadząc do głębokiego zaburzenia kontroli zachowań i emocji. Jakkolwiek w świetle opinii specjalistycznej, zasadniczym czynnikiem zaburzającym działanie intelektu oskarżonej był stan dysfunkcji pod postacią lekkiego upośledzenia, to w świetle wskazań wiedzy, logiki i życiowego doświadczenia oczywistym jest jednocześnie, że spożyty alkohol, w szczególności w przypadku osoby, która go nadużywa, wyolbrzymia pobudki i rozluźnia bariery moralne.

O ile jednak opinia sądowo-psychiatryczna może stanowić i w tym wypadku stanowiła dowód pomocny w ocenie stanu psychicznego oskarżonej w czasie czynu, o tyle ocena, czy towarzyszące czynowi okoliczności stanowią obiektywne usprawiedliwienie ewentualnego silnego wzburzenia, może być dokonana wyłącznie przez Sąd orzekający, wszak dokonuje się jej przez pryzmat przesłanek etycznych oraz zasad współżycia społecznego.

Dokonana przez Sąd I instancji analiza prawidłowo odtworzonych okoliczności faktycznych czynu, prowadzi do wniosków koherentnych z konkluzją opinii, iż to nie usprawiedliwiony okolicznościami afekt, ale mające swoje źródło w lekkim upośledzeniu i w stanie nietrzeźwości zaburzenia kontroli zachowań i emocji, legło u podstaw zadania pokrzywdzonemu śmiertelnego ciosu nożem w klatkę piersiową.

Jednocześnie należy odtworzone okoliczności zdarzenia nie dały asumptu do przyjęcia, aby zachowanie oskarżonej mogło być postrzegane w kategoriach reakcji na zjawisko zewnętrzne, w powszechnym odczuciu ją usprawiedliwiającej.

Jakkolwiek pokrzywdzony w istocie, na tle słownego najpierw konfliktu o ilość spożytego alkoholu, uderzył oskarżoną butelką w głowę, nie powodując obrażeń, a następnie wzięwszy nóż przeciął nim skórę na jej brodzie, powodując powierzchowną 3-centymetrową ranę, to zaraz potem usiadł w fotelu i zasnął, nie dając swoim dalszym zachowaniem asumptu do obaw, że będzie kontynuował przemoc w jakiegokolwiek formie.

Trzeba przy tym dostrzec, że treść dowodów, których oceny skarżący nie kwestionuje, wskazuje na incydentalność powyższego zachowania ze strony pokrzywdzonego.

Przyznawała to sama oskarżona E. W., negując, aby konkubent kiedykolwiek wcześniej był wobec niej agresywny i wyjaśniając, iż na przestrzeni rocznego związku „on mnie nigdy nie bił” (k. 732). Takie samo zdanie o J. L. prezentowali świadkowie M. B. (1) („po alkoholu J. nigdy nie był agresywny, był spokojny, nie kłócił się z nikim, z nikim się nie bił, ani do nikogo nie startował z jakimiś żalami, czy pretensjami” – k. 483), G. K. („On był brudas. Nie był agresywny. Był spokojny” – k. 801) i M. W. („On był spokojną osobą, absolutnie nie używał przemocy w stosunku do E.” – k. 804, „E. była wobec J. nieraz agresywna. Potrafiła go czymś uderzyć po głowie. Ale odwrotnie nie było takich sytuacji” – k. 217).

Oskarżona nie miała więc złych doświadczeń w relacjach z pokrzywdzonym, nie doznawała wcześniej z jego strony fizycznej przemocy, a co za tym idzie nie było obiektywnie uzasadnionych powodów do kumulacji obaw wobec jego zachowań.

Jakkolwiek zaistniała sytuacja bezspornie była dla oskarżonej zaskakująca i wywołała u niej wzburzenie będące konglomeratem obawy i złości, to okoliczności tego zajścia nie mogą usprawiedliwiać wzburzenia o sile na tyle zaburzającej sferę emocjonalną, aby ta zdominowała sferę intelektualną i woluntatywną.

Pomimo, iż oskarżona została uderzona butelką w głowę, uderzenie to nie pozostawiło żadnych namacalnych obrażeń, nie skutkując następstwami, które zostałyby odzwierciedlone w dokumentacji lekarskiej, natomiast 3-centymetrowe powierzchowne rozcięcie w okolicy podbródkowo-bródkowej lewej, sama oskarżona określała, jako nieduże (k. 732). Jednocześnie żadnego umocowania w ujawnionym na rozprawie materiale dowodowym nie znajduje twierdzenie obrońcy, jakoby pokrzywdzony miał przyłożyć nóż do szyi oskarżonej, a opierając się na treści wyjaśnień E. W. oraz dokumentacji lekarskiej, Sąd meriti zasadnie ustalił, że nóż ów został przyłożony właśnie do jej brody.

Trafnie podkreślił Sąd I instancji, iż doznawszy powyższego urazu, oskarżona zajęła się jego opatrzeniem, korzystając przy tym z pomocy świadka K. M. i dopiero, kiedy zatamowała krwawienie z przeciętej skóry brody, podjęła działanie reaktywne wobec jego sprawcy, choć ten już wówczas spał, nie stwarzając żadnego realnego zagrożenia.

Po zadaniu ciosu nożem w klatkę piersiową, oskarżona wyjęła narzędzie i odłożyła, po czym bez widocznych oznak popłochu, udała się do sąsiadki, aby ta wezwała pogotowie.

Ustalone przez Sąd Okręgowy fakty, których skarżący nie kontestował, obrazują zatem racjonalność postępowania oskarżonej, które nie stwarza żadnych podstaw do wnioskowania, jakoby sfera emocjonalna zdominowała intelektualną w stopniu, który pozwałaby ustalić działanie sprawczyń w afekcie.

Kolejnym argumentem na rzecz takiej konkluzji jest, podjęta przez oskarżoną bezpośrednio po zajściu, próba odwrócenia podczas interwencji Policji podejrzeń od własnej osoby i skierowania ich wobec innych (zeznania świadków M. B. (2), P. G. i P. N.).

Przede wszystkim zaś rację trzeba przyznać Sądowi I instancji, że pomiędzy doznaną przez oskarżoną krzywdą ze strony późniejszej ofiary, a reakcją na nią, zachodzi rażąca dysproporcja, która przemawia na rzecz działania w gniewie, złości, odwecie, ale nie w afekcie. O powyższym świadczy również to, że śmiertelny cios został zadany z dużą siłą, gdzie ostrze noża drażyło ranę o głębokości aż 14 cm, w lokalizacji serca, a więc organu o zasadniczym dla ludzkiego życia znaczeniu, osobie, która śpiąc, pozbawiona była jakiejkolwiek możliwości obrony i stanowiła łatwy cel. Jednocześnie pozbawienie życia człowieka stanowiło naturalny, spodziewany skutek takiego działania. Sąd I instancji wnikliwie analizując zachowanie oskarżonej, prawidłowo dostrzegł logikę postrzegania przez nią związków przyczynowo-skutkowych, gdy zaistniała sytuacja wiązała z zagrożeniem „pójściem do więzienia”.

Konkludując, zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, że całokształt postaw oskarżonej, jakie towarzyszyły jej czynowi, nie buduje obrazu uzewnętrznionego silnego wzburzenia, zaś ustalone okoliczności poprzedzające zbrodnię, wedle obiektywnych kryteriów nie usprawiedliwiają silnego wzburzenia, które stwarzałoby umocowanie dla dominacji emocji nad fundamentalnym racjonalizmem, który w tym wypadku uległ zniekształceniu na skutek zaburzeń patologicznych (lekkie upośledzenie umysłowe).

W tym kontekście trafnie Sąd Okręgowy uznał opinię sądowo-psychiatryczną za wartościową podstawę ustaleń faktycznych w zakresie strony podmiotowej przestępstwa, przyjmując, że oskarżona dokonała zabójstwa J. L. nie działając w warunkach art. 148 § 4 kk, natomiast w zamiarze ewentualnym, mając znacznie ograniczoną zdolność do zrozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Tak ustalone fakty zostały słusznie podpisane pod subsumpcję art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk, zaś orzeczonej za przypisaną E. W. zbrodnię zabójstwa, kary 8 lat pozbawienia wolności, nie sposób uznać za rażąco surową, skoro jedynie w minimalnym zakresie wyczerpuje ona zakres sankcji przewidzianej za ten typ przestępstwa.

Wbrew stanowisku autora apelacji, Sąd I instancji wymierzając tę karę nie naruszył zarówno przepisu art. 53 kk, jak i art. 31 § 2 kk, wszak żaden z nich nie ma charakteru normy obligatoryjnej.

Sąd meriti uwzględnił okoliczności przemawiające tak na niekorzyść, jak i na korzyść oskarżonej, nie pomijając zwłaszcza tych ostatnich, co znalazło odzwierciedlenie w wymiarze kary nieprzekraczającej ustawowego minimum. Dostrzegając z jednej strony wynikające z działania w warunkach art. 31 § 2 kk umniejszenie zawinienia oskarżonej, jej niekaralność, przyznanie się do winy, wyrażenie skruchy, przeproszenie rodziny ofiary, postawę pokrzywdzonego oraz łagodniejszą postać winy, podyktowaną zamiarem ewentualnym i nagłym, z drugiej strony nie można było pominąć sposobu i okoliczności działania, w tym silnego ugodzenia nożem w klatkę piersiową śpiącej ofiary, a także działania w stanie nietrzeźwości alkoholowej oraz dotychczasowego trybu życia oskarżonej, którego rytm, niezależnie od pozytywnej opinii środowiskowej, w istocie wyznaczało uzależnienie od alkoholu. Nie tracąc z pola widzenia, poprzedzającego zabójstwo, zachowania J. L. wobec oskarżonej, sama E. W. przyznawała, że do tego czasu był dla niej dobry i pomocny.

Wbrew sformułowanemu w apelacji zarzutowi, to właśnie prawidłowo złagodzone oceny zawinienia sprawcy zabójstwa, legły u podstaw wymierzenia jej kary równej dolnej granicy ustawowego zagrożenia za zbrodnię z art. 148 § 1 kk.

Przepis art. 31 § 2 kk nie wprowadza natomiast reguły nadzwyczajnego złagodzenia kary, ilekroć dojdzie do popełnienia przestępstwa w warunkach znacznie ograniczonej poczytalności i nie zakłada wyjątkowości odstępstwa od niej. Innymi słowy, Sąd orzekający nie jest zobowiązany do zastosowania tej instytucji prawa karnego materialnego, jak również jej niezastosowanie nie wymaga wykazania żadnych szczególnych okoliczności.

Sąd orzekający nie jest też zobligowany do umotywowania rozstrzygnięcia, w którym nadzwyczajnego złagodzenia kary nie zastosowano. Obowiązek uzasadnienia aktualizuje się bowiem w odniesieniu do wymiaru kary orzeczonej, a przepis art. 424 § 2 kpk wprowadza powinność przytoczenia uwzględnionych okoliczności dopiero w sytuacji wymierzenia kary przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia. Rozwiązanie takie stanowi bowiem wyjątek od

reguły wymierzania kary w granicach sankcji przewidzianej za dany typ przestępstwa, a co za tym idzie wymaga też wykazania zaistnienia szczególnych podstaw do poczynienia takiego wyjątku.

Trzeba natomiast wyraźnie podkreślić, że przy orzekaniu o karze, określone w powoływanym przez skarżącego art. 53 § 1 kk zasady jej wymiaru, nakazują uwzględnić nie tylko stopień zawinienia sprawcy, ale także inne wymienione tam kryteria, w tym stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu.

Tymczasem czyny przeciwko życiu i zdrowiu w oczywisty sposób charakteryzuje najwyższy ładunek społecznej szkodliwości, skoro godzą one w najważniejsze prawem chronione dobro człowieka. Ładunek ten jest tym wyższy, im konsekwencje czynu bardziej dotkliwe. Immanentnie potęguje go zatem skutek ostateczny i nieodwracalny, jakim jest śmierć ofiary, bowiem tak wyrządzona szkoda jest nieodwracalna i w istocie nienaprawialna.

Oskarżona E. W., pomimo znacznie ograniczonej poczytalności, dopuściła się przestępstwa o nieskomplikowanym charakterze, tak w zakresie sposobu obranego działania, jak i w zakresie rozumienia skutków swojego postępowania.

Trzeba przy tym pamiętać, iż mankamenty w sferze poczytalności oskarżonej, przy pełnej akceptacji ustalenia jej znacznego ograniczenia, wynikały z upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim, które nie stało na przeszkodzie chociażby ukończeniu przez E. W. zawodowej szkoły krawieckiej oraz prowadzeniu samodzielnej egzystencji.

Pomimo więc bezspornie ustalonej ułomności, oskarżona podjęła zachowania, co do zasady proste w ocenie na podstawie elementarnej wiedzy ogólnej, których możliwe następstwa są nader łatwe do przewidzenia, a wręcz oczywiste, nie wymagając żadnych zawiłych konstrukcji myślowych.

Nie tracąc z pola widzenia wysokiej społecznej szkodliwości dokonanej przez oskarżoną zbrodni zabójstwa, Sąd Okręgowy jednocześnie należycie uwzględnił obniżony stopień jej zawinienia, co w konsekwencji wyraziło się w orzeczeniu kary bez nadzwyczajnego złagodzenia, ale w minimalnym rozmiarze przewidzianym w sankcji art. 148 § 1 kk.

Tak orzeczona kara z jednej strony nie przekracza stopnia winy, z drugiej zaś ma na uwadze stawiane jej cele, w szczególności zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonej. Trzeba bowiem w tym kontekście przypomnieć, iż w opinii sądowno-psychiatrycznej biegli wskazali na związaną z uzależnieniem możliwość ponowienia przez oskarżoną czynu zabronionego o wysokiej społecznej szkodliwości. Jednocześnie ugruntowany tryb życia oskarżonej, która trwała w uzależnieniu od alkoholu, spożywając go niemal codziennie i przebywając w środowisku, gdzie taki sposób egzystencji przyjmowany był za normę, obrazuje właściwości i warunki osobiste oskarżonej obiektywnie sprzyjające powrotowi do przestępstwa. Tym samym osiągnięcie celów kary jawi się możliwym jedynie w drodze długotrwałych oddziaływań resocjalizacyjnych, uwzględniających stan umysłowy oskarżonej, do którego winny one zostać właściwie dostosowane.

Z tych wszystkich względów, Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów apelacji, jak też nie znalazł podstaw do ingerencji w rozstrzygnięcie w oparciu o przepis art. 439 § 1 kpk. Brak było też uzasadnienia dla realizacji postulatów zawartych w apelacji w oparciu o podstawę prawną z art. 440 kpk, niezależnie od podniesionych w środku odwoławczym zarzutów i uchybień.

W tym trybie Sąd Apelacyjny działając z urzędu, zmienił jedynie zawarte w punkcie 3 zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcie w przedmiocie dowodów rzeczowych, bowiem żadnego umocowania nie znajduje orzeczenie przypadku na rzecz Skarbu Państwa noża, który został znaleziony na dachu budynku, a nie służył do popełnienia przestępstwa oraz odzieży zmarłego pokrzywdzonego (przedmioty opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/1280/17/P na karcie 353 pod pozycjami 5-7).

Żadna z tych rzeczy nie służyła, ani nie była przeznaczona do popełnienia przestępstwa, a zatem nie mogła stanowić przedmiotu rozporządzenia na podstawie art. 44 § 2 kk. Wobec zaś wątpliwości, komu rzeczy te należy wydać, do czasu ich wyjaśnienia, wyżej wskazane dowody rzeczowe należało na podstawie art. 231 § 1 kpk złożyć do depozytu sądowego.

W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Wynagrodzenie obrońcy z urzędu za pomoc prawną udzieloną oskarżonej w instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny ustalił, uwzględniając obecność obrońcy na jednym terminie rozprawy apelacyjnej.

Mając zaś na uwadze rodzaj i rozmiar orzeczonej kary oraz faktyczną trudną sytuację majątkową oskarżonej, nieposiadającej źródeł stałego zarobkowania i pozostającej w trudnej sytuacji materialnej, Sąd Apelacyjny zwolnił E. W. od zapłaty kosztów sądowych za II instancję.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.